Dziecięcy kolorowy świat

Pewnego razu do Mamy Ziemi przyszły dzieci i zaczęły strasznie narzekać.
— Dlaczego świat jest taki mało kolorowy? Czy Mamie Ziemi zabrakło kolorowych farb?
Ziemię bardzo zdziwiło narzekanie dzieci. Przecież na świecie było tak wiele różnych barw!
— Ależ, drogie dzieci, rozejrzyjcie się uważnie wokół. Czyż ten świat nie jest kolorowy? Mamy zieloną trawę, niebieskie niebo i żółte słoneczko. Spójrzcie, ile dookoła jest pięknych kolorów.
Dzieci rozeszły się po świecie, ale po chwili wróciły i ze smutkiem stwierdziły:
— Znudziła nas wiecznie zielona trawa. Nie cieszy nas już niebo, które cały czas jest niebieskie. Nawet słońce, choć uśmiechnięte, wciąż pozostaje żółte. Nam marzy się bardziej kolorowy świat.
Ziemia jeszcze raz uważnie na siebie spojrzała i zaczęła szukać rzeczy w różnych kolorach.
— Spójrzcie, dzieci, na domy. Nie wszystkie są beżowe. Ich dachy nie zawsze są czerwone, a płoty, choć najczęściej brązowe, czasami mają zupełnie inny kolor. Jeśli mi nie wierzycie, sprawdźcie same.
Dzieci rozeszły się po świecie, lecz po chwili wróciły i ze smutkiem powiedziały:
— To prawda, zdarzają się domy w innym kolorze niż beżowy. Dachy również czasami nie są czerwone, a płoty bywają inne niż brązowe. Ale wszystkie te budowle przez wiele, wiele lat są pomalowane tak samo. Każdemu przecież znudzi się taki monotonny świat.
Zaskoczona Ziemia znów miała kłopot z dziećmi. Zaczęła więc szukać kolorów, które szybko się zmieniają. Wtedy spojrzała na ulicę.
— W takim razie popatrzcie na samochody jadące drogą. One ciągle są w ruchu. Co chwila pojawia się nowy, a każdy jest pomalowany na inny kolor.
Dzieci rozeszły się po świecie, ale po chwili wróciły i znów ze smutkiem stwierdziły:
— Widzieliśmy pędzące drogą samochody. Jechało czarne auto, a za nim biała limuzyna. Z boku wyprzedził je czerwony wóz sportowy, a z naprzeciwka nadjechał żółty autobus. Była też wielka zielona ciężarówka, która ciągnęła fioletową przyczepę. Widzieliśmy również stalowy samochód terenowy i niebieski kabriolet. Ruch był ogromny, samochody się ścigały i ciągle zamieniały miejscami. My jednak chcemy, aby kolory nie tylko się zmieniały, ale także mieszały.
Ziemia bezradnie rozłożyła ręce. Nie wiedziała już, co jeszcze mogłaby dzieciom pokazać.
— W takim razie, drogie dzieci, weźcie kredki i same narysujcie, jak według was powinien wyglądać kolorowy świat.
Dzieci nie dały się długo prosić. Wzięły kredki i zaczęły rysować. Malowały, malowały i malowały. Tak powstał dziecięcy, kolorowy świat.
Chcecie wiedzieć, jak wyglądał?
Weźcie kredki i namalujcie go sami.

Rafał

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026